

Gazeta Gdańska

„Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłaćta kwartalna na pocztę 4,05 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 4,95 mk. — Adres „Gazeta Gdańska” — Danzig, Postschlossfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 60 fen. za jedno słowo wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben 49).
Telefon 1781. Telefon 1781.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na czwartek, dnia 11-go marca 1920.

Nr. 60.

Polska nie uzna nigdy kordonów.

W przeciwieństwie do tego, co dotychczas prasa niemiecka pisała o wyniku plebiscytu „Ostdeutsche Morgenpost”, wychodząca w Bytomiu, zamieściła artykuł, w którym na podstawie wyniku wyborów do rad gminnych przewiduje, że Górny Śląsk przypadnie Polsce. Gazeta ta grozi jednocześnie, że przyłączenie wielkiej liczby Niemców do Polski stworzy irredentę, groźną dla pokoju świata. Większość, jaką Polacy przy plebiscycie uzyskać mogą, pismo to oblicza na 80 do 150 tysięcy.

Wszędzie na ziemiach objętych plebiscytem, wierzyliśmy zawsze w zwycięstwo idei narodowej, której wyrazem miało być głosowanie ludowe. Niczem nieskrępowana wola ludu, przy zachowaniu bezwzględnej sprawiedliwości, zdecydowanie na długie wieki może o losach spornych ziem.

Wypadki, jakie miały miejsce na Śląsku Cieszyńskim, gdzie przy współdziałaniu komisji międzynarodowej Cześć chciała sfalszować plebiscyt, stałe dążenia w tym kierunku Niemców na Warmji Mazurach i Śląsku Górnym, winny spotęgować naszą wolę w trójnasób, aby wreszcie, po wiekowej rozłące, połączyć się z ukochaną Małazszą — Rzeczpospolitą Polską.

W razie korzystnego wyniku dla nas głosowania, w co nie wątpimy — Niemcy grożą nam, iż przyłączenie ich znikomej mniejszości do Polski „stworzy irredentę, groźną dla pokoju świata”. Gdy ziemię bezspornie polską zostaną przy Niemcach lub Czechach, gdy lud polski będzie zmuszony dźwigać nadal hańbiące okowy niewoli, wówczas przypuszczalnie nie będzie „irredenty groźnej dla spokoju świata”?

Protestowaliśmy, wielokrotnie krwią przeciwko niewoli i wywalczyliśmy niepodległe państwo polskie. Jeśli poza granicami Rzeczypospolitej dzięki przemocy lub fałszerstwu lud polski tęsknić będzie nadal do prawowitej władzy, nie spoczniemy dopóty, aż tęsknoty jego urzeczywistnią się.

Pierwszem ostrzeżeniem dla wrogów naszych i lekkomyślnych przyjaciół było powstanie na Górnym Śląsku. Każdy Polak i wszyscy razem „wobec Boga i ludności całej Rzeczypospolitej Polskiej” stwierdzamy naszą niezłomną wolę obrony Śląska Cieszyńskiego, Górnego, Warmji i Mazur, bohaterskiej ludności ślęmy wyrazy uznania i wezwania do wytrwania, ślubujemy jej wszelką pomoc, ofiarujemy nasze mienie, zdrowie, naszą krew i życie.

Na równi z ludem zebrany w dniu ślubowania na rynku krakowskim „oświadczamy, że fałszywego plebiscytu nigdy nie uznamy, a na gwałt odpowiemy gwałtem.

Polska do tych, co stanowią mniejszość pod jej opiekunczemi skrzydłami znaleźli się i znajdują przychodzi z hasłem: wolni z wolnymi, równi z równymi, kordonów zaś dzielących dzieci jednej matki, nigdy nie uzna.

Tak nam dopomóż Bóg!

Kazimierz Zagończyk.

Niemieckim gazetom w Gdańsku.

Śluszna i zupełnie uzasadniona odprawa daje nr. 54 „Gaz. Gdańskiej” hakatystycznej „Danziger Zeitung”.

Z ubolewaniem zaznaczyć trzeba, że wszystkie niemieckie gazety gdańskie stoją pod wpływem „Volksratu” i pruskich hakatystów, nie wyłączając „Danziger Volksblattu”.

„Danz. Volksblatt” — dawny „Wpr. Volksblatt”, zmieniający nazwę nagłówkowa zatrzymał dodatkowo też i dawniejszą nazwę, a co najważniejsze — dawnego ducha.

Czasem odzywa się z życzeniem pojednania się i zgodnego pożycia z Polską, zwłaszcza gdy chodzi o to, by z Polski coś WYDOBYĆ dla głodnych żołdaków gdańskich, atoli zwykle w tym samym numerze znajdziesz uwagi i doprowadzenia redakcyjne zięjące złością i nienawi-

Zebranie ogólne 1-szego koła „Białego Krzyża” na miasto Gdańsk odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godzinie 5-tej po południu w lokalu „Hohenzollern” — Długi Rynek nr. 11. Wybór zarządu i inne ważne sprawy. Prosimy o liczne przybycie członków i zwolenników „Białego Krzyża”.

ZARZĄD OKRĘGOWY:

Budzyński, sekretarz.

ścią przeciw Polakom, znajdziesz najróżniejsze kpiny i szyderstwa, albo tendencyjnie zafarbowane wieści.

Jak „Danz. Volksblatt” różne inne niegodziwości chce pogodzić z pozorną intencją dążenia do porozumienia z nami, tego pojąć nie mogę, — jak pojąć nie mogę, w jaki sposób swoje postępowanie pogodzić umie z swymi hasłami centrowymi i chrześcijańskimi.

„Danz. Volksblatt” tak samo, jak wszystkie inne niemieckie gazety ulega całkowicie wpływowi „Volksratu” i innych hakatystycznych central gdańskich, których głową i przewodnikiem jest nadburmistrz Sahm.

NIE uprawiają oni polityki gdańskiej, lecz tylko BERLINSKO-PRUSKA. Nie chodzi im o rzeczywiste dobro Gdańska, lecz tylko o to, by jak najściślej łączyć z Berlinem. Pożegnania wojsk pruskich i urzędów kończyły się we wszystkich niemieckich gazetach gdańskich „auf Wiedersehen”, „auf baldiges Wiedersehen” itp. W tym duchu pisze cała niemiecka prasa gdańska, a podburza czytelników do nienawiści ku Polakom i Polsce — ba wprost do zdrady Polski. Gdyby choć w przybliżeniu gazety polskie pisały podobnie, byłby niechybnie ścigał je prokurator „za zdradę stanu”.

Dziwię się dobroduszości polskiej, mianowicie temu, że władze polskie nie zaprowadzą cenzury dla niemieckich gazet gdańskich, wysyłanych na obszary polskie, bo ich dążność jest dość jasna i zbyt wyraźna: podburzanie Niemców, zamieszkałych w Polsce, zohydowanie Polaków i rządów polskich, czyny, które nam szkodzą i obrażają haniebnie nasze uczucia polskie.

Jeżeli zaś pismo polskie dosadnie wykaże niegodziwości niemieckie, tedy wszystkie blatty, nie wyłączając „Danz. Volksblattu”, który też dodatkowo „kath. Volkszeitung” się nazywa, podnoszą lament i wołają o pomoc do sir Towera lub polskiego ministra Biesiadeckiego, jak małe dzieci, gdy burdę rozpoczyna, a potem same rady sobie dać nie mogą. O ta obluda!

Jeżeli gdańskie gazety niemieckie haniebnej swej roboty nie poprzestaną, domagamy się, by nasze władze stanowczo zabroniły dowozu ich na obszary polskie. Niemcy w Polsce zamieszkałi, mają dość innych pism niemieckich, które dążą do porozumienia i zgodnego współżycia z nami, więc nie potrzebują zatrutych jadłem przeciw-polskim „blattów” gdańskich. L.

Duch wśród armji polskiej niezłomny.

„Żołnierz polski” zamieścił płomienną odezwę, której wyjątki przytaczamy:

Żołnierze! Polskie sztandary powiały w Pucku, Połocku, Borysławiu i Kamieńcu Podolskim. Ale nie tylko w wielkości ziem naszych cel naszych wysiłków. Niedawny wróg nasz zacięty, Ukraińiec, prosi nas o opiekę i pomoc; w jednym szeregu z Łotyszami uwolniliśmy ich kraj rodzinny, niebawem i srożąc się na nas Litwa uzna konieczność zgody i przyjaźni nawet tak bardzo od nas dalekie samodzielną państwa Kaukazu garnąć się zaczynają pod opiekuncze skrzydła Białego Orła.

Żołnierze, może niejedyn z was pomyśli, że w uwolnionych od tyranii krajach wprowadzamy prawo wojenne, które staje się nieraz ciężarem dla ludności. Nie przeczymy. Wiele zmie-

bie niewiarę w naszą siłę. Któż dzisiaj zaprzecza zasadom naszym i wierze, któż dzisiaj wśród oparów krwi tysiąca bezbronnym mówi nam o pokoju, gromadząc jednocześnie wojska przeciwko nam, z którymi niemal codziennie ścieramy się pierś o pierś, bagnet o bagnet. Czerwony car Rosji, Lenin, zdławiwszy u siebie każde słowo, nawet każdy jęk tych, którzy inaczej, niż on myślał, zdeptał wszelką wiarę, ciesząc się dzisiaj, że kupcy całego świata śpieszą do jego zarobków, znając małoduszność wielu w naszym kraju, chce z nami zawrzeć pokój i mówić w imieniu narodu, którego myśl i wolę zakuł uprzednio w kajdany.

Wiemy, że naród polski nie może się obawiać pertraktacji pokojowych; bo czyste i jasne są nasze zamiary. Niech po dwu latach tyranii zabrzmi w Rosji pierwszy głos wolny, a dumni bądźmy, że głosem tym będzie głos wolnego narodu polskiego.

Nie od nas zależy, żołnierze, rozstrzygnięcie kwestji pokoju, żołdakami nie jesteśmy i nie chcemy wojny, ale czujemy swoją siłę. Dziś, gdy mile każdemu słowo „pokój”, wytwarza upragnioną nadzieję powrotu do ognisk domowych, nie ulegniesz żołnierzowi tej pokusie, lecz zewrzesz jeszcze silniej swoje żołnierskie szeregi, spoisz jeszcze bardziej swoją żołnierską rodzinę.

Nie złożysz żołnierzowi broni dotąd, póki nie zabezpieczysz Ojczyźnie swojej i bratnim narodom pokoju, trwałej wolności, opartej na prawdziwej i chrześcijańskiej miłości, a postawą swoją i siłą dasz Naczelnemu Wodzowi, Józefowi Piłsudskiemu, któremu bezgranicznie ufasz, tę moc, by rozkazywać mógł przez pokój, jak rozkazywał przez wojnę.

Przegląd polityczny.

Niemcy na Litwie.

Przypuszczają, że jeśli powtórzą się bunt wojskowe na Litwie, natenczas w celu ochrony taryby litewskiej przekroczą granicę wojska niemieckie w sile 36 000 ludzi, które stoją na granicy Prus Wschodnich pod dowództwem Bischofa. Kupcy holenderscy wycofują się z stosunków handlowych z Litwą w obawie ofensywy przeciw-bolszewickiej.

Ofensywa bolszewicka przeciw Polsce?

Berlińskie gazety niemieckie otrzymały doniesienie iskrowe przez Sztokholm, że bolszewicy podjęli ofensywę na całym froncie. Na południe i północ od Prypeci toczyły się gwałtowne walki. Główne uderzenie nastąpiło pod Skrygatem. Atakowano również na froncie podolskim. Wszystkie ataki bolszewickie Polacy odparli. Podobno również przekroczyły siły bolszewickie w liczbie 150 000 ludzi Dniestr na froncie rumuńskim. Wojska rumuńskie cofnęły się. Spodziewać się należy wtargnięcia bolszewików do Besarabji.

Potwierdzenia tej wiadomości niemieckiej należy nam odczekać. Nie jest wykluczonem, że Niemcy podają takie wieści, aby zaalarmować świat, a przede wszystkim nastraszyć ludność zamieszkałą na obszarach plebiscytowych. Zastanawia nas tylko uderzenie na froncie rumuńskim. Bolszewicy widząc, że nie podolają Polsce, chcieliby nie mogąc iść przez nią — przejść pod nią, to jest przedrzeć się na południu granic Polski do Węgier, aby stamtąd przedostać się do Czech i podać rękę z bolszewizowanym Czechom i Saksonji. Jest to może ostatni rozpaczliwy wysiłek bolszewików — wysiłek tych, którzy wierząc, że nie podolają Polsce, chcą wszelkimi siłami zarazić bolszewicką poniesć dalej, choćby wojsko Polski. A potem biada wam ludu środkowej i zachodniej Europy!

Liga Narodów a stosunki w Rosji.

Rada Najwyższa Ligi Narodów zbierze się w Paryżu 12 bm. w celu omówienia sprawy zbada-

czele komisji tej stanąć ma znany podróżnik norweski Nansen.

O pokój z Rosją.

„Daily Chronicle“, omawiając sprawy rosyjskie, stwierdza, że położenie Denikina pogarsza się stale, wobec czego przewidywać można zniknięcie ostatniej armii białej w Rosji. W wyniku dziennik dowodzi konieczności zawarcia pokoju z Rosją.

Rumunja zachowuje się wyczekująco.

W sprawie przyjazdu delegacji rumuńskiej do Polski nie wiadomo jeszcze, czy i kiedy on nastąpi. Rumuni uzależniają swój udział w konferencji od ułożenia się stosunków na południowym wschodzie i od rozwiązania sprawy ukraińskiej.

Rewolucja w Portugalji?

W paryskich kołach politycznych krąży pogłoski o rewolucji w Portugalji. Wszelka komunikacja między Hiszpanją a Portugalją jest przerwana.

Niemcy zdołają dostarczyć dosyć węgla.

Z Moguncji donoszą, że wskutek powiększenia się wydajności pracy górników niemieckich, rząd niemiecki spodziewa się zaspokoić żądania Francji co do dostawy węgla.

W Szwajcarii nowy rząd socjalistyczny.

Berliński „Vorwärts“ donosi, że w Szwecji utworzony zostanie gabinet socjal-demokratyczny z Brantingiem na czele.

Anglicy oczekują z bolszewikami.

„Morning Post“ twierdzi, że jasnym jest, iż Lloyd George chce zawrzeć pokój z państwem Bolszewików. Angielska prasa rządowa prowadzi silną propagandę w tym celu. Dalej donosi: „Na zebraniu premierów aliantów na punkcie głównego tematu obrad tj. Rosji, doszło do pewnego porozumienia. Podobno aljanci sprzeciwiają się wszelkiej działalności zaczepnej ze strony Polski przeciw Rosji sowieckiej, natomiast będą gotowi dać pomoc Polsce, Finlandji i państwu bałtyckiemu, w razie zaatakowania ich przez bolszewików.“

W następnym artykule zwraca uwagę „Morning Post“ na stronniczość informacji udzielonych prasie angielskiej o bolszewikach. Na twierdzenie o konieczności zdobycia zboża rosyjskiego dla zażegnania głodu w Europie, odpowiada „Morning Post“: „O ile w Rosji jest jeszcze zboże, to świadkowie powracający twierdzą, że rolnictwo jest zniszczone, i że liczyć na możność wywozu zboża nie należy.“

Zdanie Lenina, że zboże socjalistyczne ma ten sam smak co i inne, jest nieprawdą. Rosyjskie ziarno nazbyt smakuje krwią.“

Szczegółne są też domyslniki pisma londyńskiego o „zadowoleniu międzynarodowych kapitalistów“, oraz pytanie, czy wiele pięknych słów o potrzebie pokoju nie ma źródła w mocno praktycznych przyczynach. Zaznacza też „Morning Post“ zwrot w niektórych organach angielskich w kierunku łagodzenia sądu o warunkach istnienia w Bolszewji i kończy słowami: „Jeżeli mamy robić pokój z tymi mordercami, to czynmyż to chociaż bez obłudy.“

Bułgarii zabroniono zbrojeń.

Rządy państw sprzymierzonych zawiadomiły rząd bułgarski, iż powołanie rocznika 1920 jest na mocy traktatu pokojowego niedozwolone.

Turcja nie chce usunąć wojsk.

Gabinet turecki podał się do dymisji w związku z notą państw sprzymierzonych, żądającą usunięcia narodowych tureckich sił zbrojnych na odległość czterech kilometrów od Cieśnin.

Wycofanie wojsk amerykańskich z Europy.

Senator Lodge ogłosił urzędowo, że do lata będą wycofane z Europy oddziały wojsk amerykańskich i zastąpione przez wojska francuskie.

Sprawy polskie.

Naczelnik Państwa o pokoju.

Redaktor „Journal de Pologne“ rozmawiał z Naczelnikiem Państwa, Józefem Piłsudskim, o pokoju z bolszewikami. Naczelnik Państwa powiedział między innymi, że Polska pragnie pokoju, gdyż zawsze była usposobiona pokojowo. Nie zgodzimy się jednak na rokowania z pogróżkami. Polska nie chce pokoju narzuconego przez bagnety i działa, mimo iż dzięki pomyślnemu położeniu strategicznemu mogła i może to uczynić. Widać jednak z niektórych zarządzeń, iż bolszewicy chcą wymusić na Polsce tak, jak na Estonji pokój ostry. „Nie jestem człowiekiem — oświadczył Naczelnik Państwa — z którym można byłoby rozprawiać, kładąc mu nóż na gardło. O polityce zrygawków państw zachodnich w stosunku do Rosji nie chciał Naczelnik nic mówić. O żądanych rokowaniach pod naciskiem armji czerwonej nie może być mowy. Naczelnik Państwa zakończył z naciskiem swą rozmowę: „Jestem pewien swoich wojsk i nie obawiam się żadnej ofensywy“. Tak przemawia prawdziwy Wódz.

W Warszawie rozstrzygają się losy wojny czy pokoju na wschodzie.

W ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęły się obrady z przedstawicielami państw bałtyckich w sprawie pokoju z bolszewikami. Do Warszawy przybyła delegacja lotewska, w skład której wchodzi: pp. J. Kemanis — wiceminister spraw wewnętrznych, K. Sępa — dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych i pułkownik artylerji Kalnisch ze swoim adjutantem, porucznikiem Oche.

Naczelnik Państwa przyjął na posłuchaniu dnia 5. b. m. delegację finlandzką, która przybyła do Polski w celu porozumienia się wspólnego co do propozycji pokojowych Rosji Sowieckiej.

Przyjazd delegatów rządu rumuńskiego ma nastąpić niebawem. Estonia bierze również udział w obradach, mimo zawarcia z konieczności pokoju z bolszewikami. Na Warszawę zwrócone są oczy dyplomacji całego świata. Tam rozstrzygną się losy wojny.

Na froncie bolszewickim.

Mimo propozycji pokojowych bolszewicy gromadzą wojska czerwone na granicy zachodniej Rosji, ściągając je z odległego Kaukazu. Według opinji jen. Loeyglera z Berlina, znawcy stosunków rosyjskich, doniesienia o rzekomych rosyjskich zamiarach ofensywnych są tylko sztuczną reklamą. Rosja nie posiada ani artylerji, ani takich zapasów żywności, aby mogła prowadzić wojnę poza granicami Rosji.

Po pogromie Denikina.

Według wiadomości „Kur. Por.“ generał rosyjski Bredow przekroczył granicę rumuńską i znajduje się obecnie na obszarze polskim w sile 25 000 ludzi i 13 000 koni wraz z taborem. Wojska rosyjskie są rozbrajane i umieszczane w obozach dla jeńców. Dzienniki angielskie potwierdzają wiadomość o zupełnym zniszczeniu Denikina, który podług wiadomości Reutera wpadł na Kaukazie w zasadzkę bolszewicka. Odwiedziny Ludendorffa niewiele mu pomogą.

Angielska misja morska w Polsce.

Na posiedzeniu Izby Gmin minister Long, pierwszy lord admiralicji angielskiej udzielił wyjaśnień o składzie angielskiej misji morskiej w Polsce. Misja składa się z komendanta, 4 oficerów i 9 marynarzy. Obowiązkiem misji jest udzielanie rządowi polskiemu rad i wskazówek w sprawach morskich.

Posłowie jadą badać wytwórczość soli.

W najbliższych dniach komisja poselska, złożona z posłów Mierzejewskiego, Pułaskiego i Węsilewskiego, uda się do Wieliczki, Bochni i Inowrocławia, by zbadać stan wytwórczości soli i odnośnie stosunki żywnościowe.

Znaczne pieniądze na wojsko.

Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła na kredyty wojskowe 1 275 000 000 franków francuskich, które pokryte być mają z uchwalonej pożyczki 5-miljardowej.

Niemcy płacić mają swe długi w Polsce.

W ciągu najbliższych dni wyjeżdżają do Paryża hrabia Żółtowski i adwokat Czapla jako przedstawiciele rządu polskiego celem układów w sprawie zobowiązań finansowych Niemiec, a więc emerytur, renty inwalidowej, wydatków wojennych, archiwów itp. Przy tej okazji poruszona zostanie również sprawa 600 milionów wydanych przez P. K. K. P., za które gwarancję przyjął rząd niemiecki. Owe tak zwane marki niemieckie trudno teraz będzie zyskać od Niemców, którzy puścili ich w Polsce moc, nie sądząc pewno, że trzeba im będzie je płacić.

Jeneralny konsulat polski w Opolu.

W Opolu otwarto jeneralny konsulat polski. Konsulem jeneralnym mianowany został p. Daniel Kęszycki, wicekonsulami pp. Ptaszycki i Karzowski-Siedlecki.

Następca posła Zamorskiego.

Następcą posła Zamorskiego na stanowisku komisarza polskiego przy cieszyńskiej komisji plebiscytowej będzie hr. Mycielski z Małopolski.

Naczelnik Państwa przybywa na Pomorze.

Na początku kwietnia przybędzie na Pomorze Naczelnik Piłsudski, w połowie marca zaś prezydent ministrów Skulski.

Izba dziennikarska w Polsce.

Sejmowi polskiemu przedłożono projekt utworzenia izby dziennikarzy na wzór istniejących już izb adwokackiej, lekarskiej i inżynierskiej. Jeśli projekt ten znajdzie poparcie sejmowe, natenczas zyskaliby dziennikarze pierwszą raz w Europie zastępstwo zawodowe.

Program finansowy polskiego ministra finansów.

W toku swych wywodów położył minister finansów Grabski nacisk na konieczność zrównoważenia wywozu z wwozem. W celu tym należy podnieść wywóz, co jest też możliwym, ponieważ Polska posiada znaczną ilość artykułów, nadających się do wywozu. Waluta polska ugruntowana musi zostać nie tylko na zapasach złota, ale także i na wywozie nafty i drzewa. Utworzyła się osobna komisja z współudziałem mi-

nistrów, mająca na celu utworzenie obszernego programu gospodarczego.

Połączenie Paryża z Warszawą linją powietrzną.

Przedsięwzięte już w przeszłym roku przez bawiącą w Polsce francuską misję wojskowa próba osiągnięcia połączenia napowietrznego pomiędzy Paryżem i Warszawą zostały obecnie uwieńczono pomyślnym skutkiem. Pierwszy lot z Warszawy do Paryża wykonać ma lotnik francuski na latawcu wojskowym z serji „Spad Herbenent“ z motorem „Hispano Suiza“ o sile 300 koni. Aparat ten jest jednym z najlepszych w dziedzinie techniczno-lotniczej. Przestrzeń pomiędzy Warszawą i Paryżem ma lotnik przebyć w jednym dniu.

Niezwykły dar dla Naczelnika Państwa.

Delegat turecki Abbad El Kiatib Bey w czasie wizyty u Naczelnika Państwa ofiarował mu w hołdzie starą szablę turecką wraz z tarczą. Niezwykły dar ten świadczy o tem, iż Naczelnik Piłsudski jest osobistością popularną w Turcji, kraju, który nigdy rozbiorów Polski nie uznał z pośród wszystkich państw europejskich.

Pobór Niemców niemożliwy.

Pisma niemieckie donosiły, że w ziemiach oddanych Polsce na zasadzie traktatu pokojowego zarządzono pobór Niemców do wojska polskiego. „Kreuzburger Zeitung“ wyjaśnia, że chodzi tu tylko o rejestrację, czyli spisanie. Powołanie do wojska Niemców jest jeszcze niemożliwe, gdyż według traktatu pokojowego nowi obywatele państwa pochodzenia niemieckiego mają prawo w ciągu dwóch lat oświadczyć się ostatecznie, czy chcą należeć do Polski czy do Niemiec.

Górny Śląsk nie może istnieć bez Polski.

Prasa niemiecka zamieszcza w ostatnich czasach alarmującą wiadomość, że przemysłowi górnośląskiemu górnictwu grozi katastrofa z powodu odcięcia drzewa kopalnianego z Polski.

Sprawy Śląska Cieszyńskiego.

Jako kandydatów na stanowisko przedstawiciela rządu polskiego w komisji międzysojuszniczej w Cieszyźnie wymieniani są w Warszawie p. Stanisław Grabski i pan Eugenjusz Śmiarowski, byli wiceminister sprawiedliwości.

Odniemczanie Pomorza.

(Dokończenie).

Lachswehr: Lachswehr (par. Puck). — Lanke-witz: Łętowice. — Lehmfeld: Glinne Pole (par. Mechowa). — Lessnau: Leśniewo. — Leuchtfeuer: Leuchtfeuer. — Etablisment: Bliza Oksywka (par. Oksywia). — Lindenthal: Lindental (parafja Swarzewo). — Lissau: Lisewo. — Lissauer Mühle u. Ziegelei: Lisewskimłyn (par. Żarnowice). — Lissnau: Łysniewo. — Löbsch: Łebcz. — Lubezin: Lubocino. — Lübkau: Lubkowo.

Mechau: Mechowa. — Mechlinken: Mechlinki. — Menkewitz: Mienkowice. — Mielkenhof: Porab (par. Żarnowice). — Miruschin: Mieruszyno. — Musa: Muza.

Neuhof: Nowydwór Krokowski (par. Żarnowice). — Neu Oblusch: Nowe Obluże (par. Oksywia). — Neu Reischwitz: Nowe Reszwice (parafja Tyłowo). — Neu-Sasarei: Myga (par. Wejherowo). — Neustadt, Forstgtsbz.: Wejherowo ls. — Neustädter Strasse: Wejherowska Droga (parafja Puck). — Nowinen: Nowiny.

Oblusch: Obluże. — Oblusch: Obluże dom. — Odargau: Odargowo. — Odargau: Odargowo dom. — Oslanin: Oslonino. — Ostrau: Ostrowo. — Oxhöft: Oksywia.

Parschkau: Parszkowo. — Parschütz: Parszczyce. — Piasnitz, Forstgtsbz.: Piaśnica ls. (par. Wejherowo). — Pierwoschin: Pierwoszyno. — Pogorsch: Pogorze. — Polchau: Polchowo. — Polzin: Polczyno. — Polzin: Polczyno dom. — Priebitz: Przybicz (par. Żarnowice). — Putzig: Puck mte. — Putziger Heisterneest: Jastarnia.

Reddischau: Redyszewo. — Rekau: Rekowo. — Reschwitz: Reszwice. — Rewa: Rewa. — Rixhöft: Rozewie. — Robackauer Mühle: Robakówskimłyn. (par. Żarnowice). — Rutzau: Rzućewo.

Sapolla: Sapala (par. Żarnowice). — Schlatau Mühle: Sławutowskimłyn (par. Puck). — Schmollin: Smolino. — Schwarza: Swarzewo. — Schwetzin: Świecino. — Seefeld: Rozgard (parafja Puck). — Sellistrau: Żelistrzewo. — Sławoschin: Sławoszyno. — Sobiensitz: Sobieńczyce. — Sobiensitz Gtsbz.: Sobieńczyce dom. — Strollin: Strzelino. — Sulitz: Sulicice.

Tannenhof: Dana. — Tillau: Tyłowo. — Tuppel: Tupadla.

Unterbergen: Podgórze (par. Starzyno). — Vatershorst: Sikorzyno.

Warsau: Warzewo. — Wedlin: Wiedlino. — Weihersrode: Wejhersrode (par. Puck). — Weblin: Warblinia. — Widow: Widowo (parafja Żarnowice).

Zarnowitz: Żarnowice. — Zarnowitz: Żarnowice dom. — Zarnowitzer Mühle: Żarnowickimłyn. — Zdrada: Zdrada.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na czwartek, 11 marca 1920:

Pelagji panny.

Słońca wschód o g. 6 27, zach. o g. 5 55.

Księżycy wschód o g. 12 34, zach. o g. 9 06.

Zukowo. O stosunkach tutejszych odebraliśmy następujący opis jednego z obonentów, który wybrał się do Zukowa. Pisze on, co następuje: Pogodne powietrze niedzielne wywabiło każdego z domu. To też i ja wybrałem się w podróż i to do tej nowopowstającej Polski. Radość nieopisana napelniła me serce, gdy tam, gdzie przed niedawnym czasem „Wehry“ stróżowały, stał żołnierz polski, z którego ust padło hasło nasze „Czołem!“ jako pozdrowienie. Lecz to pierwsze wrażenie wnet prysło, gdym szedł dalej. I tak na przykład w Zukowie nie troszczy się nikt ani o to, że to obszar polski, ani też o rozporządzenie wojewody, tylko każdy na swój sposób chce wyniszczyć Polskę. Wojewoda dał rozporządzenie, że z dniem objęcia obszarów przez wojska polskie, waluta polska ma równą wartość z niemiecką. A jak w Zukowie? Polskim pieniądzem wprost pogardzają, a gdy go odbiorą, to pewien procent więcej biorą! I na przykład taki żyd Lindemann, który ma skład konfekcji i towarów lokciowych i kolonialnych, żąda, jeżeli weźmie zapłatę w polskich pieniądzach, za towar wartości 10 marek niemieckich, 15 polskich. Drugi fakt, to katolik, który chce być jeszcze dobrym Polakiem. Tłómaczą się tem, iż w Gdańsku wtedy na tem tracią. A co Gdańsk ich obchodzi? Chyba, że z pieniędzmi w Gdańsku szacherke prowadzą, a lud wyzyskują. Towary już w cenach podwyższyli, a teraz pieniądze polskie biorą z odliczeniem pewnego procentu, jakby jaki wykupiony weksel.

Rodacy! Nie dajcie się wyzyskiwać. Dostycie już z waszej krzywdy z bogacili. Dalej z nimi do starosty, a jak nie, to na Województwo. Zróbcie ich niemożliwymi, tych szkodników społeczeństwa i Ojczyzny. Możeby władze odnośne zajęły się tego rodzaju ludźmi i im składy na pewien czas zamknęły, żeby mieli czas i sposobność poznać marki polskie. Albo kiedy już konieczna marka pruska być musi, to niech tam składy zakładają, gdzie ona li tylko kursuje.

Skarszewy. Dwóch tutejszych obywateli zamierzało przenieść 230 funtów wieprzowiny przez granicę w pobliżu Bożogopola. W tym celu ofiarowali posterunkowi granicznemu skrzynkę cygar i butelkę konjaku. Posterunek doniósł jednak mimo to władzy, która na granicy obłożyła aresztem ładunek, jadących zaś osadziła w areszcie.

Z tego widać, że żołnierz polski nie jest dostępnym przepustwem, tylko wiernie spełnia swój obowiązek. Wzór z niego dla żołnierzy innych, a już szczególnie mogą go sobie wziąć za wzór żołnierze niemieccy. Wszak niedawno czytaliśmy, że kradną konie, a nawet maszyn do pisania z biur wojskowych, nie oszczędzają. Takie wśród nich rozprzeżenie — i to w stolicy własnego ich państwa: Berlinie.

Kwidzyn. Ukazał się tu w dniu 28 lutego pierwszy numer „Gazety Polskiej“ nakładem Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego a pod redakcją B. Chmielewskiego. W słowie wstępnym do czytelników redakcja wyłuszcza swoje cele i zadania, wśród których — „zrzucenie pokostu niemieckiego i wyrażenie woli ludności polskiej wobec władz plebiscytowych“, widnieje na pierwszym miejscu. „Gazeta Polska“ będzie przede wszystkim polskim organem urzędowym Komisji Międzynarodowej, urzędującej w Kwidzynie już od dnia 17 lutego. Gazeta ogłasza między innymi oznajmienie tejże komisji do mieszkańców okręgów sztumskiego, suskiego, malborskiego i kwidzyńskiego, do których odnosi się artykuł 96 traktatu wersalskiego. Od dziś dnia — czytamy w oznajmieniu komisji — Niemcy i Polacy zostają postawieni na stopie bezwzględnej równości co do rasy i języka. Przewodniczącym komisji jest przedstawiciel Włoch, Angelo Pavia, pozątem należą do komisji: Comte Rene de Cherisey (Francja), Henry Beaumont (Anglia) i Japończyk, Morikazu Ida.

Brodnica. Komisarycznym burmistrzem miasta mianowany został aptekarz p. Mieczysław Jerzykiewicz.

Toruń. Władze polskie zakazały z dniem 28 stycznia wydawania „Thorner Zeitung“ z powodu artykułów podburzających. Obecnie gazecie tej wytoczono proces za cały szereg artykułów, omawiających między innymi sprawę stosunku Niemców w Polsce do rządu niemieckiego, waluty polskiej i zrównania marki polskiej z niemiecką oraz rozprawy o Polakach i bolszewikach.

Drugi Ogólny Zjazd Kupiecki na Obwód Nadnotecki odbędzie się w Bydgoszczy dnia 13-go i 14-go marca na sali Hotelu pod Orłem. — Program zjazdu: 1. Otwarcie zjazdu w sobotę, o godzinie 6 po południu i powitanie gości. 2. Nasze położenie ekonomiczne. Referat kolegi Maz-

gaja. 3. W niedzielę, o godzinie 9 rano wspólna Msza św. w kościele farnym na intencję zjazdu. 4. O 10-tej rozpoczęcie obrad na sali Hotelu pod Orłem. 5. Wybór biura. 6. Referat o Związku Nadnoteckim. Kol. Mazgaj. — Przerwa obiadowa. — 7. O korzyściach przynależenia do Związku, referuje kol. Dziurła. 8. Przystąpienie Towarzystw do Związku. 9. Wybór Zarządu Związku i siedziby. 10. Wybór delegacji na zjazd Związku Poznańskiego. 11. Wolne wnioski i głosy. — O hotelach informuje komisja dworcowa; znak transparent. — Wszelkie korespondencje i zamówienia prosimy pod adresem p. kol. Mazgaja, ulica Fryderyka 4 najpóźniej do 11 marca.

Komitet Organizacyjny.

Z Tow. Handlowców. W piątek, dnia 5 b. m. odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Gdańskiego Związku Handlowców Tow. zap. w Poznaniu. Po złożeniu urzędów przez dotychczasowy zarząd kol. Wesolowski jako przewodniczący zebrania przeprowadził wybór nowego wydziału. Wybrano pp. Kurzyńskiego — prezesem, Zabielskiego — wiceprezesem, Szymanowskiego — sekretarzem, Bellwonównę — zastępczynią sekretarza, Jagalskiego — skarbnikiem, Noworackiego i Lubomską M. — bibliotekarzami, Mamela i Chudziak — radnymi, Wewiórowskiego i Kosznika — rewizorami kasy, Kurzyńskiego, Wesolowskiego i Szymanowskiego — stałymi delegatami na zjazd do Poznania. W miejsce śp. dr. Jasińskiego wybrany został w uznaniu zasług położonych dla Tow. p. Budzyński — starszym Towarzystwa. Pamięć przedwcześnie zmarłego i zasłużonego śp. dra Jasińskiego uczczono powstaniem z miejsc. Zebrania odbywać się będą w piątki po 1 i 15 każdego miesiąca w lokalu Lindnera, Długi Rynek 11 o godz. 7 i pół punktualnie. Goście mile widziani.

Zjazd Przedstawicieli Towarzystw Związku Handlowców odbędzie się w dniach 21—22 marca 1920 r. w Poznaniu. Na porządku obrad nader ważne sprawy, obchodzące nie tylko warstwę handlowców, ale i cały ogół kupiecki.

Ze względu, że organizacja ta obejmuje wszystkie dzielnice Polski, należy liczyć się z wielkim udziałem uczestników.

Zakaz wywozu z Niemiec. Celem ochrony swoich obywateli Niemcy wydały zakaz wywozu na wytwory chemiczne, farmaceutyczne, materiały służące do wyrobu farb, oraz farby same.

Na obronę kresów zachodnich zbierać poczęto na południu Polski pieniądze, ogłaszając „Tydzień obrony Kresów Zachodnich“.

Rzecz oczywiście przyjęła się wnet wśród ludności polskiej i ze wszystkich stron Polski nadchodzą wiadomości, że zbiórka narodowego funduszu obrony naszych kresów zachodnich, rozpoczęta tak pomyślnie w dniu 1 marca 1920, przybrała znamiona odruchu, który objął najszerze warstwy społeczne. Ofiary płyną zarówno od osób prywatnych, jak niemniej ze strony wszelkich związków, stowarzyszeń i rozlicznych instytucji. Objawem bardzo pomyślnym jest zaś w szczególności to, że także lud wiejski w dowód swego poczucia narodowego nie ociaga się z pomocą.

Chodzi atoli o to, aby potworzone w miastach powiatowych komitety organizujące

Tydzień obrony Kresów Zachodnich jak najusilniej skierowały swe zabiegi o pozyskanie funduszy od ludności wiejskiej, która wedle niezawodnych sprawozdań chętnie składa grosz cfiarny, o ile czy to za pośrednictwem miejscowego wiecu, czy osób posiadających stosunki w danej wsi, zostanie pouczona o celach i ważności obrony kresów zachodnich.

Z tego powodu Zarząd Główny Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich zwraca się z prośbą do Komitetów zbiórki na prowincji, do przewleblego duchowieństwa i tak zawsze gotowego do pracy nauczycielstwa, aby czynnikami te zechciały w ciągu najbliższych dni, jak najskuteczniej poprzeć zabiegi Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich. W szczególności pożądanem jest, prócz doraźnej zbiórki uzyskanie stosownych uchwał ze strony rad gminnych, zarządów kas i spółek zarobkowych, składnic wzorowych, sklepów udziałowych, związków mleczarskich itd.

Niechaj więc jak najowocniej poda rękę miastu, gdyż obrona naszych kresów zachodnich, to wspólny cel polskiego miasta i polskiej wsi. Na Śląsku Górnym, czy Cieszyńskim, Śpiszu, czy Orawie, Pomorzu i Prusiech Wschodnich walczymy o wspólne cele wszystkich stanów polskich, o całość państwa i bezpieczeństwo nas wszystkich.

Niechaj

Tydzień Obrony Kresów Zachodnich zjednoczy nas wszystkich w zabiegach o rzecz prawdziwie wielką, tembardziej, że jest to ostateczna chwila walki o wolność i całość przastarych ziem polskich.

Ofiary należy przysyłać pod adresem: Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich — Kraków, Krzysztofory III.

Ułatwienia pocztowe. Poczta donosi: Dla obwo-
du nadreńskiego zajętego przez Anglików, zniesione zostały wszystkie ograniczenia ruchu pocz-

towego. Ułatwienia te nie dotyczą jednak wypadków, w których według rozporządzeń między-
narodowa komisja zażądać może wydania pew-
nych listów i przesyłek pocztowych, oraz nie
znosi prawa nadzoru nad prasą.

Zniesiono również ograniczenia w ruchu pocztowym z zajętymi przez Francję obszarami nad-
reńskimi. Ułatwienia te nie dotyczą jednak wy-
danych osobnych zakazów na gazety i inne druki.

Do Ameryki wysyłać będą przesyłki pocztowe w marcu mniej więcej dwa razy tygodniowo. Parowce wyjeżdżają: z Rotterdamu, dnia 12 marca, z Kopenhagi 18 marca, z Amsterdamu dnia 24 marca, z Rotterdamu dnia 26 marca.

Górnicy niemieccy przedłużają dobrowolnie czas pracy.

Węgiel jest w dzisiejszych czasach główną siłą motoryczną całego życia gospodarczego. Od niego uzależniony jest nie tylko przemysł ale i wytwórczość rolna i komunikacja czyli zaprowadzenie po kraju środków spożywczych i wyrobów przemysłowych. Doniosłość tej roli węgla rozumieją doskonale Niemcy i to zarówno rząd jak i robotnicy. Mogą oni poszczycić się nową na tem polu zdobyczą.

Za pośrednictwem Rzeszy robotnicy węglowi w zagłębiu Ruhry zgodzili się na przedłużenie pracy w kopalniach w ten sposób, że zobowiązali się pracować nadliczbowo przez dwie półmiany tygodniowo. Ponieważ zmiana (szychta) wynosi 7 godzin pracy, przeto dwa razy w tygodniu zamiast 7 godzin będą pracować 10½ godziny. W ten sposób uzyskuje się jedną, pełną zmianę w tygodniu dodatkowej pracy, co da zwiększenie wytwórczości o jedną szóstą tygodniowo; zwiększenie to wytwórczości w zagłębiu Ruhry przyniesie 1 milion ton węgla miesięcznie.

Robotnicy otrzymają w zamian 50 proc. dodatku za czas nadliczbowy przy pracy na wierzchu a 100 proc. przy pracy pod ziemią. Ponadto przypadnie stąd zwiększona ilość żywności, mianowicie pracujący przy nadliczbowych zmianach otrzymają o 12 kg. chleba i 4 kg. tłuszczu miesięcznie więcej.

Przedsiębiorcy okazali gotowość zwiększenia wytwórczości przez zwiększenie liczby robotników. Na przeszkodzie stanął jednak brak mieszkań, wobec tego robotnicy zgodzili się zwiększyć czas pracy. Rząd jednak zamierza z wiośnią przystąpić do budowy nowych mieszkań w zagłębiu Ruhry, tak aby pomieścić 150 000 nowych robotników. — Umowa z robotnikami zawarta została na czas od 28 lutego do 14 marca, poczem mają być podjęte nowe rokowania.

Nadwyżkę produkcji węgla w ten sposób osiągnięta, ma rząd zużyć na wzmocnienie ruchu kolejowego i na wywóz celem sprowadzenia środków żywnościowych.

Nasz kraj pod względem węgla jest w strasznie gorszym położeniu niż Niemcy. Czy odezwanie podobne do górników naszych pozostałoby bez echa?

Wiec ludu polskiego.

Firog. Wiec Polskiego Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 14 marca o godz. 4-ej po południu na sali p. Kiewerta.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

W Gdańsku: Polskiego Stronnictwa Ludowego na Gdańsk odbędzie się w czwartek, dnia 11-go lutego o godz. 6 wieczorem na sali „Kaiserhof“ przy ul. św. Ducha. Na porządku obrad: 1) Wybór Zarządu. 2) Wybór delegata. 3) Sprawy szkolne. 4) Referat polityczny. 5) Sprawozdanie kasowe. 6) Wolne wnioski. — Prosimy o przybycie wszystkich członków.

W Gdańsku: II filji Zjedn. Zaw. Polsk. w piątek, 12 bm. o g. 6, Gr. Schwalbeng. u Akamickiego.

W Sidlicach: Zebranie i lekcja śpiewu Koła śpiewackiego w środę, 10 bm. o g. 7½ wiecz. w lok. p. Banieckiego w Emaus.

We Wrzeszczu: Ostatnie w zim. półroczu zebranie Związku Akademików Gdańskich „Wisła“ odbędzie się w czwartek, 11 bm. o g. 7 wiecz. w Kleinhammerparku. Z kilku punktów programu tego wieczoru wymienia się dwa referaty: „Szkic z historii Słowian zachodnich“ oraz „Wallenrodyzm w literaturze polskiej“. Wszystkich przyjaciół związku zaprasza się na zebranie.

We Wrzeszczu: Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek, 12 bm. o g. 7 wiecz. w lokalu p. Mal-kowskiego (Kleinhammerpark) ul. Marińska.

W Kłodawie: W niedzielę, 14 bm. zaraz po nab. u p. Kamowskiego Polsk. Stron. Ludowego.

W Wejherowie: Zjedn. Zaw. Polsk. w niedzielę, 14 bm. o g. 1 na sali Domu Katolickiego.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorekiewicz w Gdańsku.

ZWIĄZEK ROLNICZO - HANDLOWY

WE LWOWIE, ulica Trzeciego maja nr. 16.

przyjmie

ZASTĘPSTWA POWAŻNYCH FIRM,

oraz zakupi na własny rachunek:

nasiona strączkowe i jarego zboża i traw, ziemniaki, maszyny i narzędzia rolnicze, artykuły budowlane, aprowizacyjne, paszy i codziennego zapotrzebowania oraz tekstylne.

765

Poszukuje

pożyczki 35000 marek

na oberż z wielką salą i owocowym ogrodem w dużej wsi królewskiej. Wartość obiektu 120 000 mk. Zgłosz. pod nr. 701 do eksp. „Gazety Gdańskiej”.

Potrzebna zaraz lub od 1 kwietnia

nauczycielka

egzaminowana z muzyką do dziewczynki w wieku 11 lat. Zgłoszenia z odpisem świadectw oraz podaniem pensji przyjmuje

Maria Baranowska
Strzałkowo

powiat Września, Ks. Poznańskie

Kantorzystka

biegła w języku polskim i niemieckim potrzebna od zaraz.

Zgłosz. z odp. świadectw do

Banko Związku Spółek Zarobkowych
ODDZIAŁ GDAŃSKI, Holzmarkt 18.

Teatr obrazów świetlnych

w mieście powiatowym w pobliżu Gdańska, w obszarze należącym do Polski, w mieście stały garnizon, do sprzedania z całkowitem urządzeniem, pierwszorzędny aparat „Ernemann”. Zgłoszenia pod nr. 602 do Eksp. Gazety Gdańskiej.

Künstler-Spiele Danziger-Hof

Dyrekt.: Aleks. Braune. Konfr. Ludolf Köllisch.

Program marcowy.

Bracia Manley, Bruno Müller, Harkany Juliska, Jersey, Ludolf Köllisch przedl. pokój 69.

3 Reeves przedl. Käte i Nicki,
Lola Gray przedłużone.

Jo Larte i Roy, Else Garell.

Kapela: Wünsche.

Przy fortepianie BUR H.

Początek o godzinie 7-iej.

KABARET: codziennie o godzinie 4-tej po południu herbata.

Poszukujemy od zaraz dobrego

woźnego,

któryby równocześnie był **SZOFEREM.**

Bank Związku Spółek Zarobkowych

ODDZIAŁ GDAŃSKI,

Gdańsk, Holzmarkt 18.

604

W SKARSZEWACH do sprzedania od zaraz

PIEKARNIA

z piecem węglowym
Wincenty Janaszewski,
SKARSZEWY, ul. Szeroka 10.

Szrędam:

heblarnia

I narzędzia stolarskie, I polą ozoną piłę taśmową I obróbką tarcia krawalaków
Müller,
KNEIPAB n. 37 a. (707)

Posiadłości

wszelkiego rodzaju i
polskie banknoty

sprzedaż
F. DALITZ, Nast.
w GDAŃKU, Hopfengasse 89 a

PLAC najwysze ceny za
STARE METALE

Za koprowinę 20 mk.
odlew z brązu 17 „
mosiądz 9 „
olów i cynę 5 mk. za kg.

MÜLLER, Oranien,
Schötenfelderweg nr. 22.

W sanatorium Kuchorowie (Conradstein, pod Starogardem jest od zaraz wolna posada

wyższej pielęgnarki

z uprawnieniem do emerytury. Pensja roczna 900 mk. i 1200 mk. składki drożdżowej, oraz wolny stół.

Reflektantki władające w słowie i piśmie językiem polskim zechcą nadesłać zaraz zgłoszenia w obydwóch językach, wraz z życiorysem i odpisem świadectw do dyrekcji szpitalu.

Osoby, które były już czynne jako pielęgnarki chorých mają pierwszeństwo.

Kuchorowo-Conradstein, dnia 6 marca 1920.

Dyrektor.

STENOTYPISTKA

władająca polskim i niemieckim językiem za dobrym wynagrodzeniem zaraz potrzebna. Piśmiennie zgłoszenia z odpisami świadectw do domu handlowego

Adolf Świeca, Gdańsk,

Kohlenmarkt nr. 7 1. (689)

zajęcia

Polak, lat 32, z akademickim wykształceniem (ukończony prawnik), władający językami: polskim, niemieckim, ruskim i francuskim, poszukuje odpowiedniego

w większym przedsiębiorstwie handlowym lub fabrycznym. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adres:

Oktaw Majer, Lwów

ul. Zamojskiego 11.

Do nabycia

OBERZA

z składem kolonialnym i towarów krótkich, w wielkiej katolickiej wsi królewskiej pod Sztumem, (obszar plebaniowy) codzienny dochód 600 mk. budynki masywne, 1 skład, 3 pokoje gościnne, 4 mieszkalne, ozdobna weranda, ogród przed domem, 1/2 morgi ziemi ogrodowej, 2 konie. Roli można zadzierżawić tyle ile się życzy. Wpłata 65 700 mk., skład towarów ca. 15 000 mk. Tylko szybko zdecydowani kupcy zechcą się zgłosić.

Gdański dom handlowy i komisowy

St. Papa

GDAŃSK — WRZESZCZ Ferberweg 2.

(697)

Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i skutecznie wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fandbryfów). Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.

Adr: Bank Kaszubski E.G.m.u.H. Neustadt Wpr. Telefon 1229. — Poczta korespondencyjna w Gdańsku nr. 4492

„Kupiec“ Consumverein

E. G. m. b. H.

Ohmleino — Pr. Zach.

poleca

jopy damskie, paltoty, kostjummy. Różne materje białe, skarpety itd.

Vom 15. April d. Js. ab beträgt der an die Landwirte zu zahlende Preis für die Tonne Roggen nur noch 600 M und für die Tonne Weizen nur noch 650 M.

Der bisherige höhere Preis von 750 und 800 M wird nach diesem Zeitpunkte nur den Landwirten gezahlt, die rechtzeitig spätestens bis zum 15. April 1920 durch eine Bescheinigung ihres Landratsamtes den Nachweis erbringen, dass ihnen die betreffende Lieferung nicht eher möglich gewesen ist.

Danzig, den 6. März 1920.

(710)

Das Wirtschaftsamt für das Gebiet der künftigen Freien Stadt Danzig.

Zuckerrübenpreis.

Auf Grund der Verordnung des Herrn Regierungspräsidenten vom 23. Januar 1920 in Verbindung mit der Verordnung des Reichskanzlers über die Errichtung von Preisprüfstellen vom 25. September 1915 wird folgendes verordnet:

§ 1.

Für den Zentner Zuckerrüben wird für die Ernte 1920 ein Mindestpreis von 25.— M festgesetzt.

§ 2.

Der Preis für den Zentner Rohzucker komender Ernte wird vom Wirtschaftsamt nach Anhörung eines Ausschusses, der vom Beirat des Wirtschaftsamtes gewählt wird, festgesetzt werden. Der Ausschuss setzt sich aus 3 Landwirten, 3 Vertretern der Zuckerfabriken, 6 Verbrauchern und einem vom Vorstände des Wirtschaftsamtes ernannten unparteilichen Vorsitzenden zusammen.

§ 3.

Der aus dem Export des Zuckers etwa erzielte Gewinn fließt zu einem Drittel den Landwirten, die die Zuckerrüben angebaut haben, zu und wird den Rohzuckerfabriken verhältnismäßig zur Verteilung überwiesen. Die verbleibenden zwei Drittel dienen zur Verbilligung der an die Haushaltungen des Freistaates gelieferten Lebensmittel.

§ 4.

Ueber die Bemessung und Zuteilung des Gewinnes entscheidet das Wirtschaftsamt nach Anhörung des unter § 2 genannten Ausschusses.

§ 5.

Für die Ansprüche der Rübenanbauer auf Lieferung von Schnitzel und Melasse bleiben die Bestimmungen des Deutschen Reiches bis auf weiteres in Geltung. Diese Bestimmungen bleiben auch in Kraft für sonstige Nebenprodukte, die bei der Zuckerherstellung erzeugt werden und für die den Landwirten gewährten Zuckerzuweisungen.

§ 6.

Diese Verordnung tritt sofort in Kraft.

Danzig, den 8. März 1920.

(711)

Das Wirtschaftsamt für das Gebiet der künftigen Freien Stadt Danzig.